KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonpareilowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenie od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC, piątek dnia 7 kwietnia 1922 roku. Nr. 80. Rok XVI.

ś. p.

FELICJAN GADOMSKI

inżynier górnik, dyrektor zarządzający Towarzystwa Akcyjnego Kopalń Węgla „Flora".

Po b. długich i b. ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 5-go kwietnia 1922 r., w wieku lat 55.

Eksportacja zwłok z mieszkania przy kopalni „Flora", do kościoła parafjalnego w Zagórzu, odbędzie się dnia 7-go kwietnia 1922 r. o godz. 9-ej rano, a po nabożeństwie żałobnem nastąpi złożenie ich do grobu na cmentarzu miejscowym w Zagórzu.

Opuszcza nas zasłużony i długoletni pracownik, człowiek nieskazitelnej uczciwości.

Cześć jego pamięci!

Zarząd Tow. Akc. Kopalń Węgla „Flora".

ś. † p.

FELICJAN GADOMSKI

inżynier górnik, dyr. zarządzający Tow. Akc. Kopalń Węgla „Flora" wice-prezes Rady Zjazdu Przemysłowcow Górniczych, b prezes i czynny członek Zarządu wielu instytucji społecznych

Po bardzo długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dn 5 kwietnia 1922 r w wieku lat 55.

Eksportacja zwłok z mieszkania przy kop. Flora do kościoła parafjalnego w Zagórzu, odbędzie się dnia 7 kwietnia 1922 r. o godz. 9 rano, a po nabożeństwie żałobnem nastąpi złożenie ich do grobu na cmentarzu miejscowym w Zagórzu O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych. przyjaciół i życzliwych pozostali w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE I CÓRKI

Ochrona lokatorów w Niemczech.

Ze względu na rozważany obecnie przez nasz sejm projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów zasługują na uwagę analogiczne projekty, będące równocześnie przedmiotem dyskusji w parlamencie niemieckim. Są to projekty 3 ustaw: 1) państwowej ustawy o najmnie mieszkań, 2) ustawy o ochronie lokatorów i o rozjemczych urzędach mieszkaniowych i 3) zmiany ustawy z 26 czerwca 1921 o dodatkach do czynszów na poparcie budowy mieszkań.

Pierwsze z tych ustaw zmierza do trzech celów. Przedewszystkiem stara się ona zapobiedz nadmiernej podwyżce czynszów w domach wybudowanych przed 1 lipca 1918. następnie usiłuje zapewnić konieczny remont tych budynków przez dostatecznie wysokie dochody z czynszów, a wreszcie dopuszcza w ograniczonym zakresie lokatorów do współdziałania w zarządzie domów.

Co do wysokości czynszów ustala ta ustawa zasadę — podobnie jak i nasz projekt rządowy — swobodnego porozumienia się właścicieli z lokatorami. W braku porozumienia rozstrzyga rozjemczy urząd mieszkaniowy a to na następującej podstawie: Zasadniczy czynsz z dnia 1 lipca 1914, obliczony przez potrącenie z rzeczywistego czynszu w owym czasie płaconego kosztów utrzymania i remontu domu, pozostaje niezmieniony. Do tego przychodzi jeszcze dodatek na utrzymanie i remont, obliczony na podstawie odnośnych wydatków z r. 1914, przy uwzględnieniu wzrostu drożyzny.

W ten sposób zatem nie dopuszcza ustawa do zwrównania się czynszów z ogólnym poziomem drożyzny, gdyż czynsz zasadniczy pozostaje ten sam, jak przed wojną, z drugiej jednak strony umożliwią utrzymanie budynków w należytym stanie. Zaznaczyć jednak trzeba, że utrzymanie czynszu zasadniczego, stanowiącego właściwy dochód właścicieli, na poziomie przedwojennym możliwe jest w Niemczech, gdzie ceny wzrosły najwyżej 40 razy, natomiast trudne byłoby do przeprowadzenia u nas, gdzie ceny wzrosły conajmniej 600 razy.

Prawa przyznane przez ustawę lokatorom, są dość skromne. Mają oni mianowicie prawo wybrać delegatów, których zadaniem jest łagodzić konflikty między właścicielami domów a lokatorami, uczestniczyć w ustalaniu wysokości dodatków na remont domów i w pewnej mierze kontrolować wydatki właścicieli na ten cel.

Dopełnieniem tej ustawy ma być druga ustawa o ochronie lokatorów i o urzędach rozjemczych. która według motywów ma na celu „zabezpieczyć lokatora przed niedobrowolnem rozwiązaniem najmu, o ile to tylko da się pogodzić z uprawnionymi interesami najmodawcy". Ustawa ta nadaje lokatorowi trwałe prawo do zajmowanego przez niego mieszkania, przechodzące w razie jego śmierci na krewnych, mieszkających we wspólnem gospodarstwie ze zmarłym. Właściciel domu może skarżyć o rozwiązanie umowy najmu tylko w trzech wypadkach:

1) Gdy lokator uszkadza mieszkanie lub dom, narusza porządek domowy lub bez zezwolenia właściciela miezkanie podnajmuje.

2) Gdy lokator zalega z dwoma ratami czynszu.

3) Gdy właściciel koniecznie potrzebuje lokalu.

We wszystkich tych trzech wypadkach jednak można tylko wtedy usunąć lokatora z mieszkania, gdy mu się dostarczy innego mieszkania.

Trzecia wzmiankowana ustawa podwyższa dotychczasowe dodatki pobierane od lokatorów na cele budowlane o 50 proc. Niemcy spodziewają się uzyskać

w ten sposób około 6 miljardów marek, za którą to kwotę będzie można w r. 1922 wybudować 60—70,000 mieszkań. Mimo dość znacznych wydatków wynikających stąd dla lokatorów, ogólno państwowy związek lokatorów w Berlinie aprobował ten projekt, wychodząc ze słusznego stanowiska, że tylko przez żywą budowę nowych mieszkań można będzie zapobiedz nadmiernej zwyżce czynszów mieszkaniowych.

TELEGRAMY.

Walka z drożyzną.

WARSZAWA. (Tel wł.) W uzupełnieniu podanych onegdaj wiadomości, dowiadujemy się, że w sobotę odbyła się konferencja prasowa z ministrem skarbu, Dr. Michalski informował przedstawicieli prasy o zarządzeniach rządu zmierzających do zwalczania drożyzny. Zarządzenia te podlegają m. i. na tem, że wydano kategoryczny zakaz wywozu wszelkich produktów żywnościowych z obrębu Rzeczypospolitej Polskiej, a przedewszystkiem zboża, przetworów zbożowych, tłuszczów, mięsa i przetworów mięsnych i t. d., o czem donoszono już oficjalnie w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady ministrów. Utworzona zostanie dalej specjalna komisja w skład której wchodzą ministrowie spraw wewnętrznych, przemysłu, handlu i skarbu, która to komisja objeżdżać będzie granice Rzeczypospolitej i kontrolować, o ile wypełnione są przepisy dotyczące zamknięcia granic. Wydano nadto do zwierzchników i podwładnych wszelkiego rodzaju instytucyj celnych okólnik, w którym przyobiecano wysokie nagrody płatne w przeciągu 24 godz. za wykrycie nielegalnego wywozu artykułów żywnościowych. Równocześnie przewidziane są bardzo surowe kary za opieszałość w wykonywaniu tych przepisów. Do odpowiedzialności będą pociągani nietylko bezpośrednio winni funkcjonarjusze, ale i ich zwierzchnicy.

Oficerowie otrzymują większe uposażenia.

WARSZAWA. Jak się dowiaduje „Praca" prowadzone są pertraktacje specjalne między Ministerjum spraw wojskowych, a skarbem w sprawie wydatnego polepszenia bytu materjalnego wojskowych wogóle, a oficerów w szczególności.

W sferach zbliżonych do Ministerjum skarbu utrzymuje się przekonanie, że oficerowie powinni otrzymywać stosunkowo wyższe uposażenie, aniżeli inni funkcjonarjusze państwowi. W każdym razie pobory oficerskie muszą się jednak bazować na ogólnie przyjętych podstawach dla obliczeń uposażenia urzędników państwowych.

Pomnik Józefa ks. Poniatowskiego.

WARSZAWA. Na zaproszenie prezesa ministrów w niedzielę zebrało się w pałacu rady ministrów trzydzieści kilka osób z pośród przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa i miasta Warszawy w celu zawiązania komitetu wzniesienia w stolicy pomnika Józefa ks. Poniatowskiego.

Uchwalono utworzyć komitet ze stu członków. Postanowiono prosić p. Naczelnika Państwa o przyjęcie protektoratu, a obu kardynałów polskich, marszałka Sejmu i posła francuskiego de Panafieu zaproszono do prezydjum honorowego.

Na wniosek p. Włodzimierza Tetmajera na prezesa komitetu powołano prezesa ministrów, na wiceprezesów ministra spraw wojskowych prezydenta m. st. Warszawy

Poza tem wybrano wydział wykonawczy w składzie kilkunastu osób pod przewodnictwem Adama Czartoryskiego, potomka inicjatora pomnika ks. Józefa. Wydziałowi wykonawczemu polecono opracowanie regulaminu komitetu, utworzenie sekcji artystycznej i finansowej i przedstawienie wniosków co do składu pełnego komitetu.

Na zebranie zaproszeni byli również przedstawiciele Krakowa, Lwowa i Wilna. Odsłonienie pomnika odbędzie się jeszcze w roku bieżącym. Komitet wykonawczy otworzył odrazu listę składek publicznych. Pierwszą ofiarę sto tysięcy marek, złożył prezes ministrów.

Jak wygląda „raj" sowiecki..

WARSZAWA. Wiadomości, nadchodzące z Rosji i Ukrainy o doli Polaków, nietylko potwierdzają w zupełności to wszystko, cośmy dotąd o położeniu tem pisali, lecz wytwarzają obraz, który ścina krew w żyłach. Nędza ludności przechodzi wszelkie wyobrażenie.

Stow. Pomocy Polakom we Wsch. Ukrainie podaje informacje, które przerażają wprost okropnością. Ludożerstwo w okręgach Ekaterynosławia, Rostowa, Chersonia, Odesy i Krymu jest objawem powszechnym. Fakty przytoczone przez naocznych świadków wskazują na to że organizują się tam bandy, które napadają ludzi, zwłaszcza dzieci mordują je — i sprzedają na bazarach.

Codziennie mrą setki ludzi, psy gryzą dogorywające na ulicach ciała ludzkie

W dniu 1 kwietnia Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie wysłał już drugi wagon żywności na ręce konsula polskiego w Charkowie dla częściowego ulżenia niedoli pozostającym na Krymie rodakom.

Możliwość rewizji taryf celnych

WARSZAWA. (wł.) Koła rządowe noszą się z myślą zrewidowania obecnych taryf celnych, które uniemożliwiają obniżenie cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Urzędnicy domagają się poprawy bytu.

WARSZAWA, W Sejmie zjawili się delegaci urzędników Krakowa. Lwowa, Warszawy i Poznania prowadzeni przez rektora politechniki lwowskiej, Delegaci odbyli konferencję z wicemarszałkiem Osieckim oraz przewodniczącymi wszystkich klubów przedstawiając tragiczne położenie urzędników i domagając się jaknajszybszego przedsięwzięcia środków, zmierzających do poprawy ich bytu.

Polska delegacja do Genui.

WARSZAWA. We wtorek wyjechał do Genui min. pełn. Targowski. Reszta delegacji wyjechała do Genui we środę. Prasę polską będą reprezentować: Rosner, Ehrenberg i Beaupre.

Wbrew dotychczasowym pogłoskom, panującym w kołach politycznych pojedzie jeszcze do Genui poseł polski w Rydze p. W. Jodko.

Wpłacono już 22 i pół miljarda daniny.

WARSZAWA. (PAT.) Biuro prasowe Ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Do dnia 25 marca b. r, wymierzono daninę w wysokości łącznej 88 miljardów 991 miljonów 869 tysięcy marek. Zapłacono zaś do tego dnia 22 miljardy 492 miljony 478 tysięcy marek t.j. 25 proc. Największy wpływ wykazuje Izba skarbowa krakowska, poczem pomorska i wielkopolska, następnie lwowska i warszawska. Ostatnie miejsce co do wpływu zajmuje Izba skarbowa w Łodzi.

Wrangel zaprzecza.

WARSZAWA. Generał Wrangel z powodu ostatnich informacji o jego planach oświadczył, że wszystkie te wiadomości o przygotowanej przezeń kampanji przeciw Rosji sowieckiej są bezpodstawne. Armja jego jest w obecnej chwili bezstronna i nie stanowi żadnej siły militarnej, posiada jednak świadomość o jej przyszłej misji w Rosji.

Szajka fałszerzy dokumentów wojskowych.

LWÓW, (wł.) Tutejsze władze aresztowały rabina Hamerlinga z Łopatyna za to, że jednemu żydowi z Królestwa, uchylającemu się od służby wojskowej, wystawił w drodze urzędowej fałszywą metrykę. W związku z podobną sprawą stanie przed sądem cała szajka żydów, którzy swym współwyznawcom w Kongresówce wystawiali fałszywe dokumenty.

Powstanie chłopskie.

MOSKWA, (PAT.) Z wielu miejscowości Syberji nadchodzą wiadomości o powstaniach chłopów. Ruch powstańczy szerzy się najbardziej w guberniach tomskiej i jenisejskiej.

Komisja do spraw Odry.

BERLIN. Dn. 10-go lipca r. b. ma zebrać się w Szczecinie albo w Swinioujściu międzynarodowa komisja do spraw Odry. W komisji uczestniczyć będą przedstawiciele Francji, Anglji, Danji i Szwecji. Niemcy będą reprezentowane przez 3 delegatów, Polska i Czechosłowacja będą miały po jednym.

STEFAN GRABIŃSKI.

NA TROPIE.

3

Nowela.

— Niech no Pan poczeka; coś sobie przypomnę.... zaraz.... zaraz.... Acha, tak... ajuści tak Wczoraj wieczór najakuratniej pamiętam, miał Panisko tamto, codzienne z aksamitną kurtką. A jakże, żebym tak zdrów był. Nic innego, tylko Pan sam przed spaniem tamto schował a inne na dziś położył i zapomniał

Mówił spokojnie jak zwykle, swym serdecznym, dobrotliwym zrzędzącym tonem. Lecz oczy jego chwilami spoczywały na mnie z pewnem zdumieniem jakby czemś zaciekawione

— No dobrze już, dobrze. Tak, tak — musiałem widocznie sam przemienić ubrania, choć nie wiem dziś poco. Proszę o śniadanie. Dzienniki są?

— A jakże. Właśnie chłopczysko przyniosło. Jakiś tam nadzwyczajny dodatek, telegram licho wie, co wsunął mi w łapę Wziąłem, bo może Pan ciekawy. Zaraz przyniosę wszystko.

W parę minut potem dymiła już na stole kawa, rozwierały zapraszająco swe łamy dzienniki.

Wypiłem kawę i zapaliwszy papierosa, zabrałem się do odczytywania dzienników. Nawinął mi się pod rękę ów nadzwyczajny telegram wybity wyjątkowo wcześnie, bo jeszcze przed wydaniem porannem. Na czele rzucał się w oczy tłustym drukiem tytuł sensacyjnego wypadku:

— Tragiczna śmierć hrabianki W. S.

Z zasady pogardliwie pomijam wszelkie artykuły z zakresu kryminalistyki; nie lubię krwawych, szpitalem lub morgą zalatujących wrażeń. I tym razem chciałem już odłożyć tę nadzwyczajność na bok, gdy przelotny rzut oka na czerniejące rzędy liter, zatrzymał się na jednym wyrazie. Była nim nazwa pewnej podmiejskiej miejscowości, z którą łączyło mię parę odległych wprawdzie lecz dość silnych wspomnień

Podjąłem wzgardzony telegram i przeczytałem następującą, zresztą zwięźle podaną wiadomość:

„Dziś w nocy na „Wygnance" zaszedł dziwny, tragiczny wypadek. Nad ranem w jednej z komnat „Czerwonego Zamku", dziedzicznej własności hrabiów S. znaleziono zwłoki dwudziestoletniej hrabianki Walerji. Śmierć nastąpiła wskutek celnego ciosu, zadanego w serce puginałem Innych ran ani obrażeń na ciele dotąd nie stwierdzono. Sprawa przedstawia się ciemno i tajemniczo Obszerniejszych wiadomości udzielimy w numerze porannym".

Jak już nadmieniłem, uwagę moją zatrzymała na sobie nazwa miejscowości Była nią wspomniana „Wygnanka", rodzaj przysiółka czy podmiejskiego folwarku oddalonego od miasta niespełna milę. W okolicy tej byłem wprawdzie raz tylko w życiu lecz doznałem wtedy tak silnego wzruszenia, że złączenie jej nazwy z sensacyjnym wypadkiem skłoniło mię do wglądnięcia bliższego w sprawę.

Z „Czerwonym Zamkiem" łączyło się wspomnienie przepięknej kobiety widzianej raz przed laty. Byłażby nią właśnie tragiczna ofiara ubiegłej nocy?

Podjąłem z kolei numer poranny, chcąc dowiedzieć się czegoś bardziej określonego. Oto, co znalazłem:

„Tajemnicza zbrodnia!"

„Okropny wypadek, który zaszedł dziś w nocy ze środy na czwartek w „Czerwonym Zamku", nosi na sobie piętno czegoś tajemniczego. Po bliższem zbadaniu sprawy wykluczono możliwość samobójstwa; panna Walerja S. padła ofiarą jakiejś mściwej, zbrodniczej ręki. Swiadczą o tem następujące, dreszczem grozy przejmujące fakta.

„Gdy dziś nad ranem, koło godziny 8 pani Marja S. po jednodniowej nieobecności powróciła do zamku zastała u bramy wjazdowej niemal całą służbę w trwożnem pomieszaniu; twarze wszystkich zakłopotane z tajonym wylękiem patrzyły w oczy pani. Pani S. tknięta przeczuciem zapytała o zdrowie ukochanej córki Walerji którą pozostawiła wyjątkowo w domu. Wtedy wystąpiła w imieniu innych stara piastunka, Nastusia, oświadczając z drżeniem w głosie, że panienka albo zaspała, albo, co nie daj Boże, zasłabła; dotąd bowiem z sypialni nie wyszła, chociaż wczoraj wieczorem zapowiedziała ze wstanie wcześniej, by powitać matkę. Budzić nikt dotąd nie śmiał, zresztą panienka onegdaj zamknęła się od wnętrza, a dostać się do pokoju inną drogą nie można.

c. d. n.

Z Górnego Slqska

Orzeczenie Calondera około... Wielkiejnocy.

KATOWICE (A. W.) „Schlesischer Kurier" donosi z Genewy, iż Calonder wyda swe arbitralne orzeczenie w niemiecko-polskich sprawach spornych Górnego Sląska około Wielkiejnocy, o ile do tego czasu nie przyjdzie do porozumienia między obydwoma stronami. Widoki porozumienia są, zdaniem „Schlesische Kurjer", bardzo nikłe.

Kogo niemcy nie atakują..

KATOWICE, (AW.) W dniu 1 kwietnia dokonali orgeschowcy napadu na dworcu w Katowicach na artystów polskich powracających z przedstawienia, które odbyło się we Friedrichshütte.

Kronika telegraficzna

× Poincaré otrzymał w Izbie deputowanych zaufanie.

× Prez Poincaré miał oświadczyć min. Skirmuntowi że państwa sprzymierzone Europy środkowo-wschodniej winny wziąć udział w naradach i decyzjach genueńskich w tej samej mierze, co wielkie mocarstwa, aby precedens wersalski więcej się nie powtórzył.

× Uroczystości przejęcia przez Rzplitą władzy nad Ziemią Wileńską będą odłożone i zbiegną się z datą 19 bm. dniem wkroczenia wojsk polskich do Wilna

× Na posiedzeniu w dniu 3 b. m. senat rumuński ratyfikował jednogłośnie konwencję handlową polsko-rumuńską.

× Prasa żydowska notuje wiadomości, jakoby w kołach politycznych rozważana była obecnie kwestja powołania do życia ministerstwa dla spraw mniejszości narodowych(?) Przy ministerstwie tem projektowane są referaty: niemiecki, ukraiński białoruski i żydowski. Na wypadek niepomyślnego załatwienia owej sprawy przy ministerstwie spraw wewnętrznych utworzony będzie departament dla spraw mniejszości narodowych.

× Po przemówieniu Lloyd George'a w izbie gmin odrzucono 379 głosami przeciwko 84 wniosek nieufności przedstawiony przez Labour Party.

× W związku z zamachem na Milukowa, aresztowano w Berlinie b. carskiego generała br. Pahlena.

× Donoszą tu z Czyty, iż we Władywostoku nastąpił nowy przewrót. Merkułow uciekł do Japończyków. Na czele nowego rządu stanął Bołdyrew.

× Do Madery wyjechała matka b, cesarzowej Zyty, księżna Bourbon i syn jej ks. Sykstus.

× Włosi ewakuowali Sustari poczem wojska albańskie obsadziły miasto

× Liczba głodnych w Rosji zwiększyła się do 37 miljonów. Na wyżywienie jej potrzeba 300 miljonów pudów zboża na same zasiewy 68, a zebrano 19, przyczem koleje i tego nie mogą przewieźć.

× Spółka niemiecka z Stinnesem na czele postanowiła udzielić bolszewikom 5 miljardów marek niemieckich kredytu

× W Rostowie nad Donem rozstrzelano 26 studentów uniwersytetu za udział w spisku przeciw bolszewikom. Uniwersytet w Rostowie zamknięto.

× Produkcja dzienna węgla na G. Slasku doszła do 100 tys. tonn, co stanowi około 80 proc, wydobycia przed wojną,

Sprawa Flaka i tow. przed Sądem doraźnym.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki z posiedzenia Sądu doraźnego komunikujemy, że Antoni Flak, lat 27, wyzn. rzymsko-katolickiego, mieszkaniec Sosnowca, skazany został na karę śmierci za dokonanie w dniu 15 marca 1922 r. zbrojnego napadu na mieszkanie Leokadji Rudosińskiej przy ul. Zagurskiej Nr. 3. wspólnie z zabitym Siwkiem.

Pozostali oskarżeni Antoni Głuźniewicz, Stefan Staniszewski, Leopold Dolężek, Jan Wanik i Józef Grünberg oddani będą w ręce sądu zwyczajnego.

Sprawa napadu według aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

W dniu 15 marca 1922 r. o godz, 9 wiecz. gdy w mieszkaniu przy ul. Zagórskiej Nr. 3 znajdowała się sama p. Radosińska, mąż jej bowiem Juljan wyszedł z 3-ch letnią córką do domu brata, Stanisława Radosińskiego, u którego córka ta sypiała. Zamknąwszy drzwi po wyjściu męża, Radosińska usłyszała stukanie i głos podobny do głosu męża: „Otwórz, bo u Stacha już śpią." Kiedy R. zaproponowała, by rzekomy mąż poszedł ponownie do brata, w odpowiedzie usłyszała znów ten sam głos: „otwórz, bo dziecko grymasi"...

Nie podejrzywając podstępu, R. otworzyła drzwi a wtedy trzej uzbrojeni mężczyźni z bronią w ręku wdarli się do mieszkania i pod protekstem dokonaniu rewizji a późniei oświadczając wyraźnie, że są bandytami, spenetrowali mieszkanie, zabierając 10 skór czarnych gemzowych i chromowych, palto jesienne, ubrania, płasz gumowy, krzyżyk, 2 obrączki i pierścionek ze złota, parę czarnych spodni z kamizelką, poczem, otworzywszy zamek od kuferka przy pomocy pogrzebacza, zabrali z kuferka tego 200.000 mk.

Dokonawszy rabunku trzej napastnicy zbiegli; jeden w stronę Cegielni, drugi w stronę Sielca, trzeci zaś znikł w poowórzu domu.

Jak się okazało bandytami byli: Jan Siwek, Antoni i Jan Wanik, który przy pomocy Leopolda Dolęska, pomocnika kowaliskiego z Sosnowca przygotowali i obmyślili szczegółowo napad.

Banda składająca się z Flaka (z zawodu gisera) (elektromontera), Staniszewskiego (ślusarza), Dolężka (robotnika) i Jana Wanika (maszynistę) oraz Józefa Grünberga (robotnika), utworzyła się w celu dokonywania kradzieży, rozbojów, i napadów w obrębie powiatu będzińskiego i okolicy.

Banda ta pod wodzą Siwka brała czynny udział w napadzie na dwór w Niegosławicach i na rejenta w Skalmierzu.

Badani przez sędziego śledczego wymienieni oskarżeni sprawcy napadów do udziału w nich się nie przyznali, oprócz Flaka, który przyznał się do winy. Dodać należy, że Wanik, pochodzący z Szopienic, w 1918 r. wstąpił do armji polskiej, był szeregowcem 1 pp. Bytomskiego, brał udział w powstaniu górnośląskiem, a gdy go zwolniono (27 czerwca 1921 r), nie mogąc przebywać na G Sląsku i poszukując naprożno pracy w Zagłębiu dał się wciągnąć do bandy.

W dniu 17 i 18 marca poszczególnych członków bandy udało się naszej energicznej i pełnej poświęcenia policji wyłapać. przyczem w okolicznościach, opisanych już w swoim czasie, zastrzelono herszta bandy Siwka.

Na sprawę powołano 20-tu świadków ze strony oskarżającej i broniącej bandytów.

Oskarżał prok. Kucharski, bronili oskarżonych adwokaci pp. Jędrzejewski, Kozielski i Kohn,

Większość oskarżonych na przewodzie sądowym do winy się nie przyznała. Oskarżyciel. oprócz Flaka i Staniszewskiago, zaledwie 18 letniego młodzieńca, wyglądem swym, zachowaniem się w sądzie i sposobem zeznawania i bronienia się a raczej wyłgiwania, czynili przykre, przygnębiające wrażenie.

O godz 4-ej pp. sąd wydał wyrok, który podaliśmy wczoraj, poczem oskarżonych odwieziono pod silną eskortą do więzienia będzińskiego.

Wniesioną w dniu 5 bm, prośba o ułaskawienie Flaka, została przez Naczelnika Państwa odrzucona i wyrok został wykonany (przez rostrzelanie) w dniu 6 bm, o godz 3 m 45 pp Sprawą pozostałych t. w, Flaka rozpatrzy Sąd Okręgowy.

Głosy Czytelników.

Losy teatru w Radzie Miejskiej.

Ważą się losy teatru. Rada miasta Sosnowca ma zadecydować, w jaki sposób można dopomóc egzystencji tak ważnej placówki, jaką jest bezwątpienia teatr. Nałożenie podatku na kinematografy i rozmaitego rodzaju t, p. widowiska uważam za słuszne i wskazane. Jednakże kwestja teatru przedstawia się zupełnie inaczej i mam niezłomną nadzieję że ojcowie miasta jak i magistrat, dbający o rozwój kulturalny Sosnowca, uczynią wszystko, ażeby już raz przeciąć ten węzeł gordyjski i wezmą pod opiekę placówkę, z której się głosi słowo polskie.

Wiemy o tem. że Łódź, Lublin, i wiele innych miast z Warszawą na czele dokładają olbrzymie sumy do teatru; wiemy również, że nasza kasa magistracka nie rozporządza wielkiemi kapitałami lecz trzeba jakoś tę kwestję załatwić Ale jak?

Przedstawienia operetkowe w niedzielę i święta dają dochodu około dwustu tysięcy; w dni powszednie frekwencja publiczności znacznie się zmniejsza, a przedstawienia wahają się między 20 a 50 tysiącami.

Komedja lub dramat na przedstawieniach premjerowych dochodzi do 60 tys., na następnych znacznie spada i jedno z z ostatnich osiągnęło zaledwie 6 tyś., co jasno dowodzi, że komedja sama nie utrzymałaby się, że kasę teatru ratować musi operetka, która wzamian pochłania bajońskie sumy

Obecnie przy teatrze pracuje z górą 115 osòb.

Czy z takich dochodów może być pobierany podatek?

Mam nadzieję, że nasi radni miasta nad punktem tym się zastanowią i teatralne przedstawienia w gmachu T wa „Hr. Renard" zwolnią z podatku, przeznaczając to jako subwencję dla dyrekcji, prowadzącej teatr.

Wzamian za to z łona rady jak i z magistratu wyłonić się powinna komisja artystyczno-teatralna któraby czuwała nad repertuarem. tak na przedstawieniach zwykłych jak i dla uczącej się młodzieży oraz t. zw. ludowych: Żeby przedstawień nie było dawane więcej operetkowych niż komedjowych. Zeby od czasu do czasu sprowadzać artystów zamiejscowych dla wystawiania repertuaru klasycznego; żeby wreszcie częściej wystawiano poważne opery, może nawet w połączeniu z miejscowemi instytucjami muzycznemi; żeby urządzano poranki muzyczne itp, Komisja w tym celu wybrana powinna nad tem czuwać, wspólnie z dyrektorem repertuar układać, personel teatralny wybrany przez dyrektora akceptować lub też niezdolnego aktora, albo nieumiejącego być godnym przedstawicielem dziatwy Melpomeny — usuwać.

Komisja taka powinna mieć wyznaczone swoje miejsce w teatrze i dyżurować, celem kontrolowania przedstawień, które winny odbywać się w normalnym porządku.

Mam zatem niezłomną nadzieję, że myśl ta wykonana w formie powyższej, czy też innej urzeczywistnioną będzie. ażeby nie tamować rozwoju teatru, a ojcowie miasta wezmą to do serca, pomnąc, że np. w pobliskich Katowicach rozumieją należyc e jak ważną jest placówką, teatr i nie szczędzą gotówki, by rozwój scany zakwitł należycie. A więc nie zostańmy w tyle i bądźmy wzorem dla innych.

Obywatel

Od redakcji Sądzimy, że w sprawie tej wypowie się miejscowe społeczeństwo na łamach prasy.

Kronika.

— W sprawie Zjazdu maturzystów Szkoły Handlowej w Będzinie. W dniu 2 bm. odbyła się w Warszawie konferencja byłych wychowańców Będzińskiej 7-mio klasowej szkoły Handlowej, przebywających w stolicy, pod przewodnictwem prof. A. Sujkowskiego (dawnego dyrektora tej uczelni). Na konferencji w myśl życzeń ogółu maturzystów uchwalono, że zjazd maturzystów i b. wychowańców wymienionej szkoły którzy nie zdołali uzyskać matury, jednak uczęszczali do klas wyższych w latach 1908—1916, odbędzie się w dniach 8 i 9 września 1922 r. w Warszawie. Szczegóły, dotyczęce zjazdu b. wychowańców Szkoły Handlowej w Będzinie otrzymać można od prof. Kwiatkowskiego, T wo Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. w Warszawie (Bracka 18).

— Poczucie obywatelskości u naszych partyjników. Donoszą nam z Siewierza, że w jedną z niedziel marcowych odbył się tam wiec publiczny Zw. Lud. Nar., na którym jeden z mówców, podobno rejent Kuchta z Zawiercia, nawoływał zebranych na wiecu do.. niepłacenia daniny państwowej. Byłby to ciekawy przyczynek do akcji społeczno-narodowej członków Zw. L. N. Sądzimy, że czynniki miarodajne tej partji dadzą nam wyjaśnienie, czy to czasami nie była agitacyjna porcja kiełbaski wyborczej...

— Prof. Barcewicz w Sosnowcu. W dniu 8 kwietnia w Sobotę w Teatrze Zimowym Dom Ludowy w Sosnowcu urządza wielki koncert z współudziałem mistrza skrzypiec prof. Barcewicza, który gra koncert g-moll Brucha a) Introdukcja b) Adagio c) Finale oraz kilka ze swych popisowych rzeczy — Kreislera, Hubaya i Wieniawskiego. Przy fortepianie zasiądą p. Brzezińska i p. dyr. Jakubowicz. Chòry Domu Ludowego pod batutą dyr. St. Jakubowicza wykonają szereg pieśni znakomitych naszych kompozytorów. Partje solowe w chórze odśpiewa p. Mirek. Należy się spodziewać, że koncert ten będzie prawdziwą biesiadą artystyczną i że całe Zagłębie pospieszy do teatru podziwiać „starego" mistrza. Szczegóły w pogramach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Bilety wcześniej zamawiać i nabywać można w sklepie Wp. Kucharskiego i Wp. Gawęckiej w Sielcu, a w dzień koncertu w kasie Teatru Zimo- od godz. 6-ej po poł.

— Wyrodna matka. W dniu 30 z.m. wieczorem przyjechała do Sosnowca z Buska, Agnieszka Podolska z 2 dzieci, (jedno czterotygodniowe) i ulokowała się na stacji W.W. W nocy Podolska nagle znikła ze stacji, zostawiając w poczekalni III klasy starsze dziecko —

a gdy po chwili wróciła obecni w klasie podró ni spostrzegli, iż maleństwa już niemiała. Uwiadomiony o tem dyżurujący na dworcu posterunkowy wezwał Podolską do wyjawienia gdzie dziecę podziała, a idąc za śladem odnalazł dziecię na śniegu, na polu T wa Sosnowieckiego wobec czego wyrodną matkę aresztowano a Urząd Sledczy skierował sprawę Sędziemu Sledczemu I o rewiru. Dnia 31 marca wieczorem dziecko z powodu wstrząsu mózgu i różnych obrażeń na ciele otrzymanych przy przerzuceniu go. przez wysoki parkan na pole zmarło.

— Z koncertu na święcone dla żołnierza w Będzinie. W dniu 4 b.m., odbył się w sali Ochrony na Górze Zamkowej w Będzinie koncert, na program którego złożyły się popisy chóru T-wa Muzycznego w Będzinie pod batutą dyr. Burakiewicza, śpiew solowy p. Guczego, deklamacja p. M. Kruszyńskiego, popis orkiestry symfonicznej 11 pp. pod batutą kapelmistrza Słobodziana, jak również występ zespołu kameralnego w składzie pp. St. Peuckera (skrzypce), W. Araszkiewicza (skrzypce) M. Lichtensztajna (altówka) i W. Żabickiego (wiolonczela). Co do chóru to ten odśpiewał ze swadą, rytmicznie i sprawnie a przytem bardzo harmonijnie „Hymn Rzeczypospolitej“ i „Za Śląsk“ Nowowiejskiego pod sprężystą batutą wytrawnego dyrygenta p. Burakiewicza Pan Gucze, jak zwykle pełnym siły i wyrazu barytonem odśpiewał szereg arji z oper. jednając sobie ogólny poklask i uznanie wśród słuchaczów. Pan Kruszyński swą deklamacją, pełną dramatycznego napięcia przykuł uwagę publiczności, która wysłuchała jej w sku ieniu. Orkiestra wykonała z powodzeniem kilka utworów poważniejszych na zespół symfoniczny. wywołując ożywione oklaski na widowni. W drugiej części koncertu dał się poznać publiczności Będzina znany nam już z kilku występów bardzo zgrany zespół kameralny, który wykonał Adagro i Finale z kwartetu smyczkowego Szuberta (Es dur), op. 125, „Marzenie“ — Schumana oraz „Sen“ — Ha dna. Muzyka kameralna jest u nas mało znaną i to też k w a r t e t wymieniony stanowił bodaj clou wieczoru, będąc niecodzienną atrakcją artystyczną, dla znawców muzyki kameralnej. Staranne i sumienne opracowanie przy znacznym zapewne nakładzie pracy, wczuwanie się w ducha utworów, subtelne cieniowanie, czystość bezimienia zespołu — cechowały ten numer programu. Całość wypadła bardzo efektownie szkoda tylko, że tego rodzaju muzykę słyszymy tak rzadko, jako prawdziwą ucztę artystyczną.

— Kradzież. B. Janickiemu z Niwki, skradł nieznany osobnik w tutejszym urzędzie pocztowym, gdy załatwiał formalności, portfel z dowodami i 6000 mkp. gotówki.

— Za sprzedaż taniej wódki w pokątnym wyszynku spisany dnia 31.3 na Józefa Negro zam w Sosnowcu ul Barbary 4 protokuł skierowano do Starostwa w Będzinie.

— Dziś Wieczór Boy'a! Dziś więc w teatrze miejscowym publiczność nasza bawić się będzie wesoło na wieczorze wesołej poezji, satyry i piosenek Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a). Wykonanie spoczywa w wytrawnych i wytwornych zarazem rękach artystów takich jak: Stanisława Umińska (artystka Teatru Polsk. w Warszawie, odtwórczyni głównej roli w dramacie Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“), Helena Uszyńska, artystka teatru „Reduta“, Tadeusz Frenkiel, artysta ulubiony i wielce cenionych tearów stołecznych, przy akompaniamencie kompozytora Wiktora Krupińskiego. Większość biletów została już rozsprzedana, to jest najlepszym dowodem jakie będzie miał wieczór ten powodzenie.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.“ Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł.“ Redaktor: Józef Stacherski.